

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Po zakończeniu meczu Monchi był zmartwiony Nainggolanem i rozczarowany wynikiem. Jednak dyrektor sportowy pracuje już nad przyszłością. Roma wydała 60 mln euro, aby wzmocnić atak Schickiem i Defrelem, dwójką młodych, na których trzema poczekać.

Tymczasem dyrektor sportowy pracuje, aby utrzymać konkurencyjność drużyny, zaczynając od zatwierdzenia Alissona: *"Wszyscy gracze mają margines na poprawę, również on. Jeśli chodzi o jego przyszłość, przyznaję, że jestem zmęczony, za każdym razem pojawia się te same pytanie. Jednak rozumiem. Do dziś nie otrzymaliśmy ofert i nie na niczego, cieszymy się z niego i jego pracy. Jego cena? Nie ma ceny gdy jedna strona nie chce sprzedać"*.

Roma podniesie kontrakt bramkarza, aby spróbować go zatrzymać. Innym graczem, który poza Brazylijczykiem ma duże mercato jest Pellegrini i w jego przypadku mówi się natarczywie o Juventusie. Monchi chce podkreślić: *"Po pierwsze, klauzula w kontrakcie Lorenzo nie wygląda tak ja to co wyszło w niektórych organach prasowych. Po drugie jest tutaj szczęśliwy, jest idealnym graczem dla Romy przyszłości. Nie myślimy o niczym innym niż jego pozostaniu w zespole Giallorossich"*.

Autor: abruzzo